

PRO8L3M, Zadzwoń do mnie

zadzwoń do mnie, ej

stałem z drinem, a był to klub ze striptizem
podeszła patrząc niewinnie
a robakiem się jak diesel
wzrok miałem jak hipnotyzer
ona skórę jak mulatka z Belize
miałam od ojca Citizen i bluzę od dziadka z Michigan
wyszliśmy poznać się bliżej
padał deszcz, ale klub miał markizę
jakaś panna mignęła ze stizem, myśli przelatywały jak Wizair
tera to dopiero morda dizer
ja czułem się jak Justin Bieber
gdy otworzyła organizer
i rzucił ciche mi:
zadzwoń do mne, ej

telepałem się jak Zelmer
więc wziąłem frevex
podniosłem s10e, czyli ustawiłem się na seks
zrobiłem domowe wellnes, zielone Elmex, lufa i buch na stres
kupiłem nieparzystą ilość róż, bo tak czytałem w Esquire
przywitała mnie czerwień jej ust, jak na plakacie Hey „Fire”
zrobiła mi się z łuku bruzda
gdy poprosiła, „Zrób mi Białego Ruska”
wylałem skupiając się na jej ustach
na otwartą „Tako rzeczce Zaratustra”
z lewej tapeta z Empire State Building
a mnie mdliło jak po praz pierwszy na Elling
i nagle poczułem lekki mózgu pealing
gdy ona mówi że jest kurwą i jaki mam feeling?

- eee, mi to w ogóle nie przeszkadza, w ogóle!

zadzwoń do mnie,

miłość jest przekleństwem
tonę w niej
uczucie to ścieki
myje mnie z niej Sasza gej
ona jest tylko sobą
ja się zakochałem w niej
wypieram obraz i nie poznaje jej
mój świat mi każe myśleć o niej, jak o złej
czy przez to jak patrzę mam ją kochać mniej?